

## **Frankowa uchwała SN prokonsumencka - nie ma możliwości odfrankowienia**

Nie ma obecnie w przepisach podstawy do zastępowania wadliwych postanowień w umowach frankowych. Wadliwość klauzuli przeliczeniowej prowadzi do upadku całej umowy, a przedawnienie roszczenia banku rozpoczyna się od momentu zakwestionowania przez konsumenta jej postanowień. Dodatkowo ani bank, ani frankowicz nie mają podstaw do wynagrodzenia, roszczeń za korzystanie z kapitału - wynika z czwartkowej uchwały Izby Cywilnej SN.

Do uchwały dla Prawo.pl odniósł się Związek Banków Polskich. - **Uchwała, zgodnie z oświadczeniem 9 sędziów Izby Cywilnej SN powołanych przed 2017 r., podjęta została w niekonstytucyjnym składzie i nie realizuje swojej podstawowej funkcji ustrojowej, zmierzającej do ujednoczenia orzecznictwa sądów. Istnieją zatem poważne wątpliwości co do prawidłowości składu orzekającego.** Tym samym rodzą się pytania o moc i skuteczność niniejszej uchwały - zaznaczono.

**Uchwała o sygnaturze III CZP 25/22 budziła duże emocje i została ogłoszona po sześciu godzinach oczekiwania.** Zawiera m.in. siedem zdań odrębnych, najwięcej do pytania, czy w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie kredytu, umowa może wiązać strony w pozostałym zakresie.

### **Uzasadnienie uchwały**

Prezes Izby Joanna Misztal-Konecka stwierdziła na wstępie, że waga społeczna i prawna pytań postawionych trzy lata temu jest nadal nie mniejsza niż w 2021 r, gdy I prezes SN je przedstawiła. - Wprawdzie zapadły wyroki TSUE, ale nie sposób uznać, że problemy te przestały być aktualne - mówiła.

**Wskazała również, że SN w obecnym składzie wyraża żal i rozczarowanie, iż niektórzy sędziowie odmówili orzekania (chodzi o dziewięciu tzw. "starych" sędziów, powołanych przed 2018 r., wydali w tej sprawie stanowisko 19 kwietnia, powstrzymali się od orzekania z sędziami powołanymi - jak wskazali - przy udziale neo-KRS). - Tym bardziej, że TSUE nie wykluczył możliwości podjęcia uchwały w sprawie tych zagadnień – powiedziała w uzasadnieniu prezes Joanna Misztal-Konecka.** A na poparcie wagi sprawy podała statystyki - np., że w 2019 r. toczyło się w Polsce 10 tys. spraw frankowych, a w grudniu 2023 r. na rozstrzygnięcie czekało już 180 tys. osób.

Zastrzegła równocześnie, że odpowiedzi na pytania, które znalazły się w uchwale dotyczą sytuacji, kiedy sąd, na podstawie stanu faktycznego, po dogłębnym przeanalizowaniu umowy, stwierdzi obecność w niej klauzul abuzywnych. Sędzia zaznaczyła równocześnie, że kwestia tego, w jakich konkretnie przypadkach te postanowienia powinny zostać uznane za niedozwolone, nie była przedmiotem analizy SN. **Ale SN określił, że chodzi o umowy nieuzgodnione indywidualnie, a równocześnie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy konsumenta.**

### **CO STWIERDZIŁ SN W UCHWALE?**

Izba Cywilna w uchwale w pełnym składzie orzekła, że:

- w razie uznania, że postanowienie umowy kredytu dominowanego lub indeksowanego odnoszącego się do określania waluty obcej stanowi niedozwolone postanowienie umowne, nie można przyjąć, że miejsce tego postanowienia zajmuje inny sposób określenia kursu waluty obcej wynikający z przepisów prawa lub zwyczaju;

- w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego, umowa nie wiąże także w pozostałym zakresie;
- jeśli w wykonaniu umowy kredytu, która nie wiąże z powodu niedozwolonego charakteru jej postanowień, bank wypłacił kredytobiorcy część kwoty kredytu, a kredytobiorca dokonywał spłat kredytów, powstają samodzielne roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia na rzecz każdej ze stron;
- jeżeli umowa kredytu nie wiąże z powodu niedozwolonego charakteru jej postanowień, bieg przedawnienia banku o zwrot kwoty wypłaconych z tytułu kredytu rozpoczyna się co do zasady od dnia następującego po dniu, w którym kredytobiorca zakwestionował względem banku związanie postanowieniami umowy;
- jeżeli umowa kredytu nie wiąże z powodu niedozwolonego charakteru jej postanowień, nie ma podstawy prawnej do żądania przez którąkolwiek ze stron odsetek lub innego wynagrodzenia z tytułu korzystania z jej środków od spełnienia nienależnego świadczenia do chwili popadnięcia w opóźnienie co do zwrotu tego świadczenia.

Uchwała ta zapadła przy zgłoszeniu zdań odrębnych: Joanny Misztal Koneckiej co do punktu 2, Beaty Janiszewskiej co do punktu 2 i 3, Marcina Krajewskiego co do punktu 2, Dariusza Pawłyszczce co do punktu 1, 2, 3 i 4, Krzysztofa Wesołowskiego co do punktu 2, Kamila Zaradkiewicza - co do punktu 2.

**Pierwsze zagadnienie dotyczy możliwości zastąpienia niedozwolonego postanowienia umownego odnoszącego się do sposobu określenia waluty obcej, które nie wiąże konsumenta, innego niż to jest zapisane w ustawie lub przyjętym zwyczaju.** W aktualnym stanie prawnym taka możliwość nie istnieje.

Z orzeczenia TSUE wynika, że sąd krajowy jest władny zastąpić nieuczciwy warunek umowny przez przepis prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, dzięki czemu umowa może nadal obowiązywać. Chodzi o przepisy odzwierciedlające równowagę między prawami i obowiązkami. Na wypadek, gdy strony nie odstąpiły od standardowej normy ustanowionej przez ustawodawcę krajowego albo wyraźnie wybrały normę z ustawy krajowej.

- Tego rodzaju regulacji nie można znaleźć w prawie polskim. Nie mają takiego charakteru art. 65 k.c. czy art. 358 par. 2 k.c. Nie służą równowadze stron te przepisy, bo są bardzo ogólne - podkreśliła prezes Izby.

## **SN IDZIE... ŚCIEŻKĄ TSUE**

- Radość - tak w skrócie można skomentować to, jak uchwałę przyjęli pełnomocnicy frankowiczów. Wcześniej były obawy, że SN może pójść w niej w innym kierunku niż orzecznictwo TSUE, tak jednak się nie stało, a w ustnych motywach do prawa unijnego i orzecznictwa TSUE nawiązywano kilkakrotnie.
- **Uchwała wiele wyjaśnia i jest pomocna. Jest bardzo korzystna dla kredytobiorców, ale... nie przyspieszy postępowań. Zmniejszy ryzyko porażki czy rozbieżnych orzeczeń w tożsamych czy zbliżonych stanach faktycznych, natomiast nie spowoduje, że sądy będą szybciej podejmować decyzje procesowe** - mówi Prawo.pl na gorąco Damian Nartowski, partner w kancelarii WN Legal Wątrobiński Nartowski. Przypomina, że zapadło 7 zdań odrębnych, których można było się spodziewać, najwięcej dotyczących skutków wyeliminowania niedozwolonych postanowień – czyli tego, że umowa upada w całości. - Uchwała jest, moim zdaniem, zgodna z oczekiwaniami, rozwiewająca obawy. Nawet odpowiedzi na pytanie 6 (pkt 5 uchwały) i przyjęcia, że też (obok banku) konsumentowi nie przysługuje wynagrodzenie za korzystanie z kapitału (czy

inne roszczenie dalej idące niż zwrot nienależnego świadczenia) nie traktuję w kategorii zaskoczenia - mówi.

Podobnie ocenia to dr Kacper Rożek, adwokat, Kancelaria Góralska Rożek Adwokaci. - **Z mojej strony nie ma zaskoczenia. Jest ulga, że SN poszedł za linią orzecniczą TSUE i zarysowanym mocno orzecznictwem sądów powszechnych i nie wyrzucił całej wypracowywanej przez lata sytuacji prawnej kredytobiorców do góry nogami. Powtarzam, ważne że ta uchwała nie jest sprzeczna z dotychczasową argumentacją Trybunału Sprawiedliwości UE. Najistotniejszym - w mojej ocenie - punktem jest wykluczenie możliwości żądania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. SN wskazał, że jakkolwiek by to nie było określone, czy jako wynagrodzenie za korzystanie z kapitału, czy też inne roszczenie, miałyby ono skutek odsetek umownych, a tych nie można wprowadzić w inny sposób, jak czynnością prawną, której tu nie ma, bo okazała się nieważna, czy ustawą - a takich przepisów w obowiązującym porządku prawnym w Polsce również nie ma** - mówi.

W jego ocenie nie jest też zaskakujące podejście do kwestii przedawnienia. - **To kontynuacja stanowiska z uchwały III CZP 6/21 z 2021 r., jednak ze zmianami uwzględniającymi ostatnie grudniowe orzecznictwo TSUE - czyli, że nie można wymagalności roszczeń kredytobiorcy uzależniać od złożenia jakiegoś pozytywnego oświadczenia przed sądem. Następuje to więc w momencie, kiedy kredytobiorca powoła się na nieważność umowy kredytu, co dzieje się najczęściej już w wezwaniu do zapłaty, reklamacji składanej przedprocesowo bankowi albo najpóźniej w pozwie, gdy sprecyzowane zostają ostatecznie roszczenia, przedstawione do rozstrzygnięcia sądu** - mówi. Zaznacza, że odsetki za opóźnienie będą przysługiwały kredytobiorcom od dnia, gdy postawili swoją wierzytelność w stan wymagalności. - Dla banków to też po części korzystne rozstrzygnięcie, bo wyeliminowana jest tutaj rozbieżność pomiędzy stanowiskami dotyczącymi przedawnienia roszczenia kondykcijnego banku, czyli roszczenia o zwrot kapitału kredytu. Część kredytobiorców i pełnomocników twierdziła do tej pory, że czas ten liczy się od momentu, gdy bank wypłacił pieniądze, czyli w momencie wykonania z jego strony umowy kredytowej. SN przyjął jednak, że musi to być uzależnione od tego samego momentu, w którym rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia kredytobiorcom - czyli wtedy gdy kredytobiorca jednostronnie oświadczył bankowi, że umowa jest nieważna - podsumowuje.

## **WAŻNE CO W UZASADNIENIU**

Jak podkreśla dr Tomasz Niewiadomski, przewodniczący XXVIII Wydziału Cywilnego (tzw. wydziału frankowego) SO w Warszawie, jego zdaniem uchwała generalnie idzie w dobrym kierunku, bo nie ma odstępstwa od linii orzecniczej, która wydaje się już utrwalona w dużej mierze. - **SN dochodzi do podobnej konkluzji, jak większość sędziów choćby w moim wydziale czy w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Co ważne, to jednoznacznie zaakcentowana została kwestia rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczeń banków, co z pewnością budziło wątpliwości.** SN postawił stanowczą tezę, że następuje to od momentu, kiedy zakwestionował umowę konsument. I to wydaje się słuszne, bo jeśli konsument zaczyna kwestionować umowę, to i bank ma taki sygnał - mówi.

Dodaje, że jeśli chodzi o kwestie wynagrodzeń za korzystanie z kapitału, to stanowisko SN jest również podobne jak w przypadku orzecznictwa TSUE. - Różnica jest taka, że SN wskazał, iż obie strony nie mają takich roszczeń. To też pewnie rozwieje wątpliwości - wskazuje. Przewodniczący zaznacza, że są jeszcze kwestie, które nie były objęte uchwałą - np. związane z zatrzymaniem, potrąceniem czy odsetkami. - Musimy poczekać na uzasadnienie pisemne. W ustnym uzasadnieniu SN nawiązywał np. do potrącenia. Więc na pewno w uzasadnieniu pisemnym pojawią się jakieś ciekawe wątki i rozważania - podsumowuje.

## CO UCHWAŁA OZNACZA W PRAKTYCE?

Jak wyjaśnia mec. Nartowski zgodnie z pierwszą odpowiedzią - zbieżną z dotychczasowym orzecnictwem, zwłaszcza TSUE - nie można zastępować nieuczciwych postanowień czymś innym: przepisem czy zwyczajem.

- **Punkt drugi uchwały okazał się najbardziej kontrowersyjny. Wynika z niego, że umowa upada w całości. Co do tego punktu, łączącego odpowiedź na pytanie 2 i 3 Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego, było moim zdaniem najwięcej obaw po stronie prawników reprezentujących konsumentów i najwięcej nadziei prawników reprezentujących banki.** Te obawy nie były bezpodstawne – zapadło aż 7 zdań odrębnych co do niego. W tym zakresie nie mieliśmy stanowiska TSUE – Trybunał zostawił tę kwestię sądom krajowym, choć sygnalizował, że jego zdaniem raczej umowy nie da się utrzymać. I uchwała jest zgodna z dominującym stanowiskiem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych - zaznacza.

Kwestia punktu trzeciego to - jak dodaje mecenas - potwierdzenie teorii dwóch kondycji i również dotychczasowego orzecnictwa Sądu Najwyższego. - Twarda, rzetelna cywilistyka, w tym co warte zauważenia – dotycząca prawa procesowego (choćby przykład orzekania ponad żądanie). Jeżeli umowa kredytu jest nieważna, to powstają dwa, odrębne od siebie, roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń. **Nie ma podstaw prawnych do stosowania teorii salda, zwłaszcza że prowadzi ona do utrwalania się niepożądanego stanu, osłabia sankcję wynikającą z uznania umowy za nieważną. Jeżeli strony chcą wygasić przysługujące względem siebie roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń inaczej niż poprzez zapłatę, powinny dokonać (pamiętając, że trzeba zrobić to prawidłowo) potrącenia. Zgodnie z oczekiwaniami nie ma zwrotu względem dotychczasowego stanowiska** - dodaje. W jego ocenie można było się też spodziewać tego, jak SN odpowie na pytanie dotyczące przedawnienia roszczeń banku.

- Ciekawe będą w tym zakresie wskazówki wynikające z uzasadnienia, jak to zakwestionowanie postanowień umowy ma wyglądać, natomiast mam wrażenie, że będziemy zmierzać do odformalizowania tej czynności, np. wystarczy odpowiednio sformułowane wezwanie do zapłaty czy reklamacja, złożone choćby w ramach próby przedsądowego rozwiązania sporu. Co istotne, wydaje się, że odchodzi do lamusa, już naprawdę definitywnie, koncepcja pouczenia konsumenta przez sąd o skutkach nieważności umowy. W zakresie przedawnienia ważniejsze będzie określenie, kiedy ono się kończy, a jeżeli doszło do przedawnienia, to na ile skutecznie bank może żądać zaniechania uwzględnienia zarzutu przedawnienia zgodnie z art. 117(1) k.c. - mówi.

Równie ciekawy, w jego ocenie jest punkt piąty - choć, jak mówi, jednoznacznie powiela orzecnictwo TSUE co do bezpodstawności roszczeń w obu kierunkach. - **Zatem eliminuje nadzieje konsumentów o uzyskanie dodatkowego świadczenia, rozbudzone na podstawie pewnych stwierdzeń TSUE w sprawie C-520/21. I konsument, i bank może żądać wyłącznie odsetek ustawowych za opóźnienie, w przypadku, w którym mimo otrzymania wezwania, dłużnik nie spełnia świadczenia we wskazanym terminie.** Znowu twarda cywilistyka i art. 455 k.c. Wracamy tu z dalszej podróży – wystarczy wezwać do zapłaty, bez konieczności składania sformalizowanych oświadczeń, czy akceptując skutki uznania umowy za nieważną, czy je należyście rozumiem, czy rzeczywiście chcę skorzystać z ochrony itp. - podsumowuje mec. Nartowski.

## ZBP PODNOSI NIEKONSTYTUCYJNOŚĆ SKŁADU I ZACHĘCA DO UGÓD

Związek Banków Polskich **wskazuje w swoim komunikacie, że uchwała, zgodnie z oświadczeniem 9 sędziów Izby Cywilnej SN powołanych przed 2017 r., "podjęta została**

**w niekonstytucyjnym składzie i nie realizuje swojej podstawowej funkcji ustrojowej, zmierzającej do ujednoczenia orzecznictwa sądów. Istnieją zatem poważne wątpliwości co do prawidłowości składu orzekającego.** Tym samym rodzą się pytania o moc i skuteczność niniejszej uchwały".

- Ponadto, zaznaczyć należy, że aż 6 sędziów złożyło zdania odrębne, przede wszystkim w zakresie tego czy umowa po wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych powinna być utrzymana w mocy, co dodatkowo pogłębia wątpliwości co do jednolitości poglądów wyrażonych w Uchwale. SN nie oceniał czy postanowienia przeliczeniowe są abuzywne. W dalszym ciągu sądy będą musiały indywidualnie oceniać abuzywny charakter tych postanowień - dodaje.

Zwraca uwagę też na to, że SN wykluczył możliwość zastąpienia przepisem bądź normą prawa zwyczajowego abuzywnych postanowień zawartych w umowie kredytowej odnoszących się do kursu waluty obcej i uznał, iż umowa po wyeliminowaniu z niej postanowień abuzywnych (klauzul przeliczeniowych) nie może zostać utrzymana w mocy, o ile pozostała część umowy nie pozwala na dalsze jej wykonywanie. - **Termin przedawnienia roszczeń może rozpocząć bieg dopiero w dniu następującym po zakwestionowaniu przez kredytobiorcę względem banku postanowień umowy. Powyższe jest zgodne z ostatnimi orzeczeniami TSUE. SN jednoznacznie wykluczył możliwość żądania przez kredytobiorcę wynagrodzenia za korzystanie z kapitału** - podkreślono w stanowisku.

I dodano, że Związek Banków Polskich stoi konsekwentnie na stanowisku, że "najlepszym i najszybszym rozwiązaniem problemu kredytów frankowych jest zawieranie ugód.

## **DLA BANKÓW WAŻNE DWIE KWESTIE**

Jak mówi Wojciech Wandzel, adwokat, partner, Kubas Kos Gałkowski, Izba Cywilna Sądu Najwyższego w uchwale wydanej 25 kwietnia br. w zasadniczej części podtrzymała wcześniej wyrażane przez SN stanowisko w szczególności co do skutków abuzywności klauzul przeliczeniowych dla ważności umowy kredytu. - **Sąd Najwyższy przesądził jednak dwa zagadnienia, które nie były dotychczas jednoznacznie rozstrzygnięte. Mianowicie, SN wbrew teom lansowanym przez niektórych pełnomocników kredytobiorców stwierdził jednoznacznie, że bieg terminu przedawnienia roszczeń banku nie rozpoczyna się w momencie wypłaty kapitału kredytu. W tym względzie w przestrzeni publicznej, ale też na salach sądowych część pełnomocników kredytobiorców twierdziła, że roszczenia banków o zwrot kapitału są już dawno przedawnione. W mojej ocenie uchwała SN definitywnie kładzie kres takiemu skrajnie niedorzecznemu pogładowi** - zaznacza.

Dodał, że uchwała jednoznacznie wykluczyła istnienie roszczeń kredytobiorców o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie przez bank z kapitału konsumenta (spłaconych rat kredytu). - **Jest to bardzo istotne, ponieważ toczą się pierwsze sprawy z powództw kredytobiorców przeciwko bankom o zapłatę takiego wynagrodzenia. Wobec zaś wydania rzeczonyj uchwały jestem przekonany, że powództwa konsumentów o zapłatę wynagrodzenia zostaną oddalone w całości, bowiem jak podkreślił w uchwale SN, nie mają one żadnych podstaw w obowiązującym stanie prawnym** - zaznacza.

Opracowały: Patrycja Rojek-Socha, Regina Skibińska, Katarzyna Żaczkiewicz-Zborska

Pierwotnie tekst ukazał się: Prawo.pl, 25.04.2024